

CENTRUM Z WIZJĄ Tu przyjdą uczniowie, nauczyciele i osoby interesujące się np. fantastyką, cyrkiem czy graffiti

Miejsce spotkań w chmurach

■ Kino, kawiarnie i ogrody na dachu – Centrum Spotkania Kultur (teraz Teatr w Budowie) ma tętnić życiem. Pomysłodawcy chcą, żeby budynek nie był martwym gmachem i odwiedzają go tysiące osób dziennie.

RAFAŁ PANAS

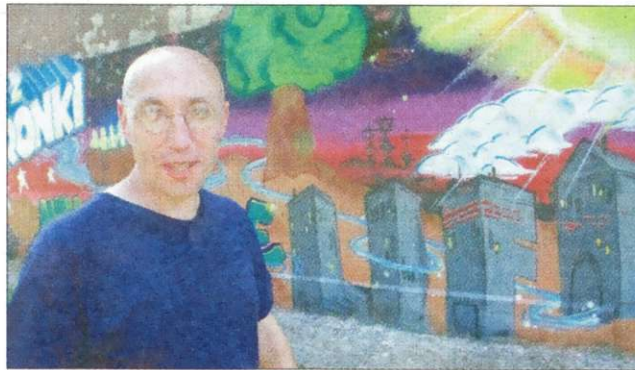
panas@dziennikwschodni.pl

Budynek Centrum Spotkania Kultur zaprojektowała pracownia Bolesława Stelmacha. Przez środek siedmiokondygnacyjnego obiektu przejdzie „aleja kultur”, czyli rodzaj deptaka prowadzący do filharmonii, Teatru Muzycznego i licznych pomieszczeń zaplanowanych w CSK (przybyło ich po rezygnacji z wielkiej obrotowej sceny). Na dachu znajdzie się

miejsce na zieleń, kino letnie i restauracje.

Nad tym, żeby CSK nie pozostało efektywnym, ale martwym gmachem, pracuje Tomasz Pietrasiewicz, szef Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN, znany m. in. z upamiętnienia zniszczonej przez Niemców żydowskiej dzielnicy na Starym Mieście. Przygotowanie programu dla centrum zlecił mu marszałek województwa Krzysztof Hetman.

Pietrasiewicz ma już wizję tego, co czeka nas w CSK. Stawia na edukację. – Centrum musi pomóc w rozwoju regionu i Lublina m. in. poprzez zwiększenie dostępności do dobrej edukacji kulturalnej oraz popularnonaukowej dla dzieci i młodzieży. Dzięki temu młodzi ludzie dostaną szansę na lepsze życie i rozwój – tłumaczy Pietrasiewicz. Stąd pomysł na nowoczesne programy edukacyjne dotyczące przede



Tomasz Pietrasiewicz, szef Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN, ma już wizję tego, co czeka nas w CSK

wszystkim nowych technologii, ekologii i energii.

W centrum spotkają się uczniowie, nauczyciele i pasjonaci np. muzyki folkowej, fantastyki, cyrku, graffiti czy skateboardingu.

– W CSK prowadzony będzie też program tradycyjnych zdarzeń muzycznych i teatralnych organizowanych

m. in. w sali głównej obiektu – mówi Pietrasiewicz. Wymienia przedstawienia operowe, teatralne czy recitale piosenki autorskiej.

Pietrasiewicz chce, żeby centrum tętniło życiem – codziennie z jego oferty ma skorzystać 2–3 tys. osób. Będzie można też po prostu spacerować po otwartych przestrzeniach obiektu.

Niestety, na centrum jeszcze długo poczekamy. Kilka dni temu Hetman powiedział, że obiekt zostanie otwarty być może dopiero w 2015 r. Powód? Koszmarnie długi czas przygotowania inwestycji.

Władze województwa (rzadziło wtedy PO i PiS) oraz poseł Janusz Palikot ogłosili w 2007 r., że za pomocą unijnych pieniędzy wyczarują z budowlanego potwora architektoniczne dzieło sztuki i umieszczą w nim Centrum Spotkania Kultur. Pieniądze na inwestycję zagwarantowane są od ponad czterech lat. Konkurs na przygotowanie dokumentacji (trwający rok) wygrała w maju 2009 roku pracownia Stelmach i Partnerzy.

Architekci mieli dostarczyć dokumentację projektową do sierpnia w 2010 r., ale posprzeczekali się z urzędnikami. Poszło o koszt modernizacji filharmonii i Teatru Muzycznego

mieszczących się w Teatrze w Budowie. Urzędnicy dopiero niedawno dostali papiery z poprawkami, których sobie zażyczyli. Architekci będą teraz pracowali nad dokumentacją wykonawczą.

Marszałek Krzysztof Hetman niechętnie mówi o tym, dlaczego inwestycja tak się ślimaczy. – Zakończenie budowy jest realne w 2015 roku. Jeśli uda się wcześniej, to będziemy się cieszyć. Nie będę typowym politykiem, który roztraca wizję szybkiego zakończenia przedsięwzięcia. Możemy napotkać jeszcze różne problemy – stwierdza Hetman.

JESZCZE TYLKO CZTERY LATA

Ostateczny termin na wykorzystanie unijnej dotacji mija 31 grudnia 2015 r. Wykonanie CSK ma pochłonąć 134,4 mln zł. Większość wyłoży Unia Europejska.